



PROP-KOE/2025-3

23 maja 2025 r.

Opinia

w sprawie usuwania skutków powodzi i ograniczania przyszłego ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej

Powódź, jaka wystąpiła na Dolnym Śląsku we wrześniu 2024 r., która dotknęła najsilniej zlewnię Nysy Kłodzkiej, stała się pretekstem do prac „usuwających jej skutki”, w szczególności do prac „udrażniających” koryta rzek sudeckich, oraz do poszukiwania sposobów ograniczenia przyszłego ryzyka powodziowego w tym regionie. Rozumiejąc i akceptując potrzebę ochrony ludzi przed powodzią, Państwowa Rada Ochrony Przyrody – działając z własnej inicjatywy, na podstawie art. 96 ust. 3 pkt 5 ustawy o ochronie przyrody – zwraca uwagę, że zarówno w bieżącym zarządzaniu rzekami, jak i w zarządzaniu ryzykiem powodziowym, konieczne jest poszanowanie środowiska i przyrody, w tym potrzeby ochrony i odbudowy zasobów przyrodniczych oraz uwzględnienie w pełni możliwości wykorzystania potencjału środowiskowego w zapewnianiu bezpieczeństwa powodziowego społeczeństwu.

Bezpieczeństwo mieszkańców zlewni Nysy Kłodzkiej jest dla nas kluczowe. Zdajemy sobie sprawę, że w imię koniecznych wymogów nadrzędnego interesu publicznego mogą być konieczne kompromisy z potrzebami środowiska. Europejskie i polskie prawo środowiskowe zawiera procedury umożliwiające budowę takich kompromisów. Budować je trzeba jednak starannie, z pełnym poszanowaniem zasad partycypacji społecznej.

Rzeki i ich doliny mają kluczowe znaczenie zarówno dla życia ludzi i dostarczania ludziom różnorodnych usług ekosystemów, jak i dla różnorodności biologicznej, której zachowanie wpływa pozytywnie na liczbę i zakres usług ekosystemowych danego terenu. Znaczenie to zostało uwzględnione także w prawie środowiskowym UE. Ramowa Dyrektywa Wodna UE zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie, do osiągnięcia najpóźniej (uwzględniając już wszystkie możliwości derogacji) do 2027 r. dobrego stanu ekosystemów rzecznych – w tym dobrego stanu elementów przyrody rzek, takich jak ich fitoplankton, roślinność, bentos, ichtiofauna. Dyrektywa wymaga także osiągnięcia norm i celów dla wszystkich związanych z rzekami przyrodniczych obszarów chronionych. Rozporządzenie UE 2024/1991 w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych wymaga od państw członkowskich m.in. przeglądu barier na rzekach, w tym barier upośledzających łączność rzek z ich równinami zalewowymi, pod kątem rozważania likwidacji części z nich. Rozporządzenie to wymaga także doprowadzenia do dobrego stanu siedlisk przyrodniczych – m.in. samych rzek oraz siedlisk zalewowych w dolinach rzecznych. Dyrektywa siedliskowa UE wymaga szczególnej ochrony obszarów Natura 2000 obejmujących rzeki i ich doliny, w tym szczególnej procedury udzielania zezwoleń na wszelkie prace, które mogłyby na te obszary oddziaływać. Oprócz wymogów prawnych, zdrowe rzeki potrzebne są ludziom. Potrzeb

tych nie da się zaspokoić, a wymagań prawnych nie da się spełnić bez zachowania i odtworzenia naturalnych procesów fluwialnych i bez daleko posuniętej renaturyzacji koryt rzecznych.

W tym kontekście, zwracamy w szczególności uwagę na następujące aspekty:

1. „Usuwanie szkód powodziowych” w korytach rzek – nie zawsze potrzebne, a niekiedy szkodliwe dla rzek

Co do zasady, epizody wezbraniowe są naturalnym zjawiskiem hydrologicznym. Zmiana klimatu skutkuje zwiększonym prawdopodobieństwem lokalnie ekstremalnych opadów, których skutkiem mogą być silne wezbrania – tak jak stało się to we wrześniu 2024 r. Epizody wezbraniowe zawsze przekształcają koryta i doliny rzek. Jest to oczywiście problemem, gdy w tych dolinach i w sąsiedztwie tych koryt znajdują się ludzkie domostwa i infrastruktura, ale jest zjawiskiem normalnym dla geoekosystemu rzecznego, wręcz niezbędnym dla podtrzymywania jego funkcjonalności i związanej z nim różnorodności biologicznej.

Skutki wezbraniowego przemodelowania koryt, takie jak erozja boczna, nowy układ miejsc akumulacji osadów, zwiększenie ilości, transport i akumulacja rumoszu drzewnego, mogą oczywiście powodować konflikty z potrzebami ludzi, ale z punktu widzenia rzeki są normalnym i potrzebnym zjawiskiem. Zmiany morfologii koryt uregulowanych mają często charakter ich renaturyzacji - tworzą koryto lepiej pełniące funkcje ekologiczne, a często także bezpieczniejsze dla ludzi przy kolejnych wezbraniach. Osiągnięcie celów środowiskowych, które postawiliśmy sobie dla rzek, wymagałoby traktowania przekształceń popowodziowych nie jako „szkód powodziowych”, ale jako szansy – przynajmniej w niektórych przypadkach i w niektórych aspektach te przekształcenia stanowią bowiem bezkosztową renaturyzację koryt rzecznych. Tam, gdzie popowodziowe zmiany w korytach rzeki nie wchodzą w bezpośredni konflikt z potrzebami ludzi mieszkających w sąsiedztwie rzeki, nie ma racjonalnego powodu by przywracać rzeki do stanu poprzedniego. Ewentualne „usuwanie szkód powodziowych” w korytach rzecznych wymaga uprzedniego starannego namysłu. Elementem tego namysłu musi być także udział organów ochrony środowiska i udział społeczeństwa – zapewniany przez odpowiednie procedury środowiskowe.

Z zaniepokojeniem i z ubolewaniem przyjęliśmy więc informację o pracach wykonanych przez PGW Wody Polskie bez takiego namysłu m.in. w na całej długości koryt rzek Białej Łądeckiej i Białej Głucholaskiej, a polegających na przemieszczeniu osadzonych przez wezbranie żwirów z dna rzek oraz uformowaniu z nich ujednoliconych, trapezokształtnych koryt, czyli w praktyce na regulacji rzek. Z rzek usunięto cały rumosz drzewny. W miejscach gdzie w wyniku wezbrania wykształciły się rozszerzenia koryta i rozplecenia nurtu, zasypało je, przywracając koryta do trapezowego przekroju. Znacznie przekształcono całą strefę brzegową, niszcząc ziołorośla nadrzeczne. Według naszej wiedzy, prace te zostały wykonane bez wiedzy organów ochrony środowiska, w tym wymaganego prawem zgłoszenia z art. 118 ustawy o ochronie przyrody. PGW Wody Polskie określiły te prace jako „prace interwencyjne, działania ratownicze i zapewnienie bezpieczeństwa cywilnego”, mimo że wykonano je już po przejściu powodzi, zaś w korytach rzek pozostawiono elementy antropogeniczne stwarzające niebezpieczeństwo przy kolejnym wezbraniu, np. przejazdy w formie grobli z przepustami rurowymi.

Prace na Białej Łądeckiej i jej dopływach skutkują znaczącym negatywnym oddziaływaniem na obszary Natura 2000 Biała Łądecka PLH020035 oraz Góry Bialskie i Grupa Śnieżnika PLH020016, chroniące m. in. siedliska przyrodnicze: rzeki włosienicznikowe 3260, łęgi 91E0, ziołorośla

nadrzeczne 6430, a także tarliska głowacza białopłetwego *Cottus gobio*. Celowo zniszczono elementy morfologii koryt rzecznych decydujące o ocenie stanu ochrony siedliska 3260, a także pasma łęgów nadrzecznych 91E0. Ponieważ na Białej Łądeckiej siedlisko 3260 wykształcone było w unikatowej formie z dominacją włosienicznika pędzelkowatego *Batrachium penicillatum*, zniszczenia przyrodnicze na tej rzece są znaczące dla zasobów tego typu siedliska przyrodniczego w kraju. Przemieszczenie żwirów z dna może ograniczyć szanse przetrwania tego gatunku. Kuriozalny charakter mają raporty z tzw. „nadzoru przyrodniczego” zleconego przez Wody Polskie nad realizacją prac – deklarujące, że „podczas wizji lokalnej przeprowadzonej 19 grudnia nie stwierdzono żadnej flory i fauny chronionej, w tym gniazd ptasich”, jak również że „teren najbliższe rzeki zostały całkowicie zniszczone pod względem przyrodniczym ze względu na skutki powodzi”. W rzeczywistości powodem głębokich zniszczeń przyrodniczych w dolinie Białej Łądeckiej i jej dopływów nie jest powódź, ale „usuwanie jej skutków” przez PGW Wody Polskie. Właściwy organ ochrony środowiska (RDOŚ we Wrocławiu) nie miał żadnej szansy, by przed przeprowadzeniem prac ocenić ich potencjalne skutki dla obszaru Natura 2000.

Podobne prace wykonane na Białej Głucholaskiej mogą oddziaływać na obszar Natura 2000 Przylęk nad Białą Głucholaską PLH160016, chroniący rzekę włosienicznikową (3260) i lasy łęgowe (91E0).

Przypominamy, że usuwanie skutków powodzi nie może być pretekstem do naruszania obowiązującego prawa. Tam, gdzie do takich naruszeń doszło, muszą być wyciągnięte konsekwencje administracyjne (w tym wdrożenie działań naprawczych i kompensujących) i karne.

Rekomendujemy, by w przyszłości starannie rozważać, które popowodziowe przekształcenia koryt rzecznych mogą być - przynajmniej w miejscach mniej konfliktowych - wykorzystane na rzecz osiągnięcia celów środowiskowych dla rzek i odbudowy zasobów przyrody związanych z rzekami. Niektóre popowodziowe zmiany morfologii koryt rzecznych pokazują stan równowagi hydrodynamicznej; ich zachowanie mogłoby zwiększyć bezpieczeństwo powodziowe, ograniczając energię przyszłych wezbrań. Schematyczne „usuwanie szkód powodziowych” w korytach rzek - a tak wykonano prace na Białej Łądeckiej i Białej Głucholaskiej - nie odpowiada współczesnym wymogom zarządzania rzekami.

2. Poszukiwanie sposobów ulepszenia przyszłego zarządzania ryzykiem powodziowym

Z uwagą obserwujemy prace studialne, podjęte po powodzi we wrześniu 2024 r., w celu redukcji ryzyka powodziowego w przyszłości. Czekamy m.in. na efekty prac powołanego w październiku 2024 r. Komitetu Nauk o Wodzie i Gospodarki Wodnej przy Prezydium PAN.

Szczegółowo analizujemy ogłoszony w lutym 2025 r. „Program redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej”¹. Dokument ten trafnie podsumowuje klimatyczne i topograficzne uwarunkowania ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej, w tym szczególne narażenie regionu Sudetów na dodatnie anomalie opadowe w związku „niżami genueńskimi”, uwarunkowania hydrologiczne i topograficzne sprzyjające szczególnej koncentracji przepływów wezbraniowych w rzekach Kotliny Kłodzkiej, a także uwarunkowania historyczno-urbanistyczne odpowiedzialne za podwyższoną wrażliwość tego regionu na powodzi (występowanie wsi

¹ J. Zaleski (red.). Wersja 2.0 z lutego 2025 r. PGW Wody Polskie; <https://www.gov.pl/web/wody-polskie-wroclaw/program-dla-nysy-klodzkiej>.

łańcuchówek i miast w dolinach rzecznych). Przytacza też trafną priorytetyzację środków ochrony przed powodzią: od ograniczania rozwoju na terenach zalewowych (programy wykupu i likwidacji obiektów szczególnie narażonych na powódź), przez zwiększanie odporności obiektów i ludności na powódź, wykorzystanie rozwiązań opartych na przyrodzie (ochrona naturalnych terenów retencyjnych, modernizacja systemu obwałowań poprzez zwiększenie ich rozstawu, budowa polderów, ochrona retencji powierzchniowej, renaturyzacja rzek i potoków), a dopiero w ostatniej kolejności – rozwiązania techniczne. Podzielamy przedstawioną w „Programie...” opinię, że środki nietechniczne – w tym korekty zagospodarowania przestrzennego dolin rzecznych, maksymalne uodpornienie zabudowy i infrastruktury na powódź, odtworzenie i poprawa naturalnej retencji zlewni, a także działania na rzecz spowalniania i rozsynchronizowania spływu powierzchniowego, powinny być - nawet gdy same nie będą wystarczające - fundamentem budowy strategii zarządzania ryzykiem powodziowym. Sposób realizacji tych słuszych założeń w szczegółowych treściach programu budzi jednak istotne wątpliwości.

a) Zagospodarowanie przestrzenne dolin rzecznych – główne źródło ryzyka

Podstawową przyczyną ryzyka powodziowego jest położenie zabudowy i infrastruktury w miejscach z natury swojej zalewanych wodami wezbraniowymi. Niekiedy takie zagospodarowanie przestrzenne (w tym lokalizacja niektórych miast) ma genezę jeszcze średniowieczną, ale niekiedy jest skutkiem współczesnych błędów, tj. umożliwiania zabudowy w miejscach zalewowych. Przywrócenie „przestrzeni dla rzeki” jest zwykle podstawowym sposobem ograniczania ryzyka powodziowego.

„Program...” dostrzega to uwarunkowanie. Nie przedstawia jednak żadnych konkretnych analiz w tym zakresie, a tylko postuluje, że takie analizy należałoby dopiero przeprowadzić. Proponuje w szczególności – ale jako zadanie na przyszłość – „przygotowanie planów transformacji zagospodarowania fragmentów miast i obszarów wiejskich”, obejmujących relokację zagrożonej zabudowy i infrastruktury.

Zwracamy uwagę, że niezbędna „transformacja” zagospodarowania przestrzennego wymagałaby już teraz ujęcia odpowiednich zapisów we właśnie powstających planach ogólnych gmin. Działania w tym zakresie muszą być więc natychmiastowe, a nie planowane dopiero na przyszłe lata. Przykładowo: powołany przez Burmistrza Zespół do spraw odbudowy i rozwoju Miasta i Gminy Stronie Śląskie już pracuje nad planami przebudowy i modernizacji miasta. Nie ma niestety pewności, że podjęte działania wezmą pod uwagę zapewnienie przestrzeni dla rzeki i nieodtworzenie zabudowy w miejscach niebezpiecznych.

Same analizy i plany nie sprawią, że potrzebna transformacja zagospodarowania przestrzennego faktycznie się dokona.

Obecna polityka rządu w zakresie usuwania skutków powodzi z 2024 r. może być częściowo sprzeczna z postulatem transformacji zagospodarowania przestrzennego. Przepisy ułatwiające i upraszczające odbudowę infrastruktury, budynków i budowli zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź mogą być przeszkodą we właściwym zarządzaniu ryzykiem powodziowym. W Gierałtowie, tuż przy korycie Białej Łądeckiej, na żwirowej terasie aluwialnej, budowane są właśnie nowe domy. Koryta rzek odtwarzane są właśnie w formie koncentrującej energię wód rzecznych - utrzymując wysokie ryzyko powodziowe. Automatyczna odbudowa wszystkiego, co zniszczyła powódź oznacza utratę szansy na mądrzejsze zarządzanie ryzykiem. Może też być przeszkodą w odbudowie – zależnych od okresowych wylewów – zasobów przyrodniczych dolin rzecznych.

Odbudowa jest oczywiście konieczna - ale powinna być poprzedzona refleksją, co dokładnie warto odbudować, a czego nie. Tej refleksji w obecnych działaniach brakuje.

Komisja Prawa Ochrony Przyrody w odrębnej opinii PROP-KPOP-2025-01 zwróciła już uwagę na wady ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, uchwalonej przez Sejm 9 maja 2025 r.

Z uznaniem przyjmujemy natomiast uchwalenie w tej ustawie przepisów umożliwiających PGW Wody Polskie wykup za zgodą właściciela nieruchomości zlokalizowanych na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią. Ważne są jednak szczegóły tych przepisów. Obecnie miałyby one znaleźć zastosowanie tylko na terenach w zasięgu wody 10%, co jest bardzo wąskim ograniczeniem. Sugerujemy rozszerzenie możliwości wykupów nieruchomości także z terenów zagrożonych wodą o mniejszym prawdopodobieństwie, a także budynków, których historia pokazuje że są powtarzalnie uszkodzane przez powodzie. Potencjał do wdrożenia takich przepisów jest znaczny. Jak wynika z badań ankietowych w gminach Stronie Śląskie i Łądek-Zdrój, 35% poszkodowanych mieszkańców deklaruje wolę przeniesienia się w bezpieczne miejsce. Wykupy powinny dotyczyć również obszarów, na których istnieje potrzeba przywrócenia możliwości swobodnego przepływu wód wezbraniowych w ramach renaturyzacji dolin rzecznych lub w ramach odbudowy zasobów przyrodniczych. W warunkach zlewni o dużych spadkach miałyby to również duże znaczenie dla wytłumienia energii wody i przechwytywania groźnego dla infrastruktury grubego rumowiska skalnego. Potrzebne jest zapewnienie praktycznej efektywności tych przepisów, w tym środków na takie wykupy.

Aby konieczna transformacja zagospodarowania przestrzennego faktycznie się dokonała, niezbędne są także głębsze zmiany prawne: stworzenie mechanizmów, które taką transformację będą promować i stwarzać dla niej warunki. W szczególności, potrzebne byłoby nie tylko umożliwienie wykupu zagrożonych zabudowań, ale także rozwiązanie problemu „odszkodowań planistycznych”, przysługujących obecnie od gminy właścicielom nieruchomości, których przeznaczenie miałyby się zmienić w kierunku uniemożliwiającym zabudowę.

W kontekście redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej, przede wszystkim podkreślamy, że opracowanie koncepcji transformacji zagospodarowania przestrzennego i zapewnienie mechanizmów jej wdrożenia powinny być krokiem poprzedzającym projektowanie działań technicznych.

Zwracamy uwagę, że transformacja zagospodarowania przestrzennego dolin rzecznych – tak w zlewni Nysy Kłodzkiej jak i w innych częściach kraju – jest nie tylko działaniem ograniczającym ryzyko powodziowe, ale synergicznym działaniem przyczyniającym się także do osiągnięcia celów odbudowy zasobów przyrodniczych – *umożliwiającym poprawę naturalnych funkcji powiązanych [z rzekami] równin żalewnych*, czego wymaga art. 9 ust 3 Rozporządzenia UE 2024/1991 w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych.

b) „Rozwiązania oparte na przyrodzie” – konieczne jako fundament zarządzania ryzykiem powodziowym

W opinii PROP-KOE/2025-02 z 12 lutego 2025 r. PROP przeanalizowała zagrożenie wpływu gospodarki leśnej w ekosystemach lasów górskich i podgórskich na zagrożenie powodziowe. Podkreślamy raz jeszcze, że lasy – zwłaszcza w górnych częściach zlewni górskich - mają istotny wpływ na zdolność retencyjną zlewni i znacząco przekształcają charakterystyki odpływu.

Podstawowym elementem „retencji leśnej” jest przy tym retencja samego lasu – a nie retencja zbiorników małej retencji, zbudowanych przez leśników. Do zwiększenia retencji w leśnych częściach zlewni mogą przyczyniać się środki przedstawione szczegółowo w opinii PROP-KOE/2025-02, wiążą się one z koniecznością utrzymania ciągłej przestrzennej i czasowo szaty leśnej, ograniczeniami pozyskania drewna i zrywki; mogą jednak być istotnym elementem zarządzania ryzykiem powodziowym. Mogą (i powinny być) zintegrowane z odbudową leśnych zasobów przyrodniczych, wymaganą przez art. 12 i art. 4 Rozporządzenia UE 2024/1991 w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych. Czynnikiem pozytywnie wpływającym na zdolności retencyjne lasu jest znaczące zwiększenie udziału martwego drewna, a także wykorzystanie martwych pni. Odpowiednie rozmieszczenie kłód może być kolejnym środkiem spowalniania spływu powierzchniowego. Konieczne w tym celu jest odejście od tradycyjnej intensywnej gospodarki leśnej i przywrócenie lasom Ziemi Kłodzkiej rzeczywistej funkcji wodochłonnej i przeciwpowodziowej jako pierwszoplanowej.

Zagadnienie to zostało dostrzeżone w „Programie...”, ale błędnie oszacowane ilościowo. Autorzy opracowania prawdopodobnie błędnie utożsamili retencję lasu z objętością małych zbiorników retencyjnych w lasach, w tym zbudowanych i projektowanych w ramach przedsięwzięć „Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu”. Choć w zlewni Nysy Kłodzkiej możliwości zatrzymania wody przez las są - ze względu na duże spadki, płytkie szkieletowe gleby i dominację sztucznych drzewostanów świerkowych - ograniczone, to na pewno są kilkukrotnie wyższe, niż zliczone w ten sposób 0,8 mln m³. Ważniejsze niż bezwzględna ilość retencionowanej wody jest spowolnienie odpływu przez las, skutkujące spłaszczeniem i rozsynchronizowaniem fal wezbraniowych po intensywnym opadzie. Dla uzyskania tego efektu najważniejsze jest zlikwidowanie licznych antropogenicznych liniowych dróg spływu wody. To oznacza przede wszystkim zabudowę biologiczną biegnących w poprzek warstw szlaków zrywkowych, a także przebudowę (i częściową likwidację) dróg leśnych oraz poprzez odpowiednie zagospodarowanie (i częściową likwidację) dróg leśnych, zabudowę suchych koryt erozyjnych.

Możliwości zwiększenia retencji powierzchniowej w zlewni Nysy Kłodzkiej istnieją także w przestrzeni rolniczej, w tym szczególnie na gruntach ornych, zajmujących 57% powierzchni zlewni. Zważywszy, że ekstensywne użytki zielone mają wskaźnik retencji na poziomie średnio gęstego lasu, zbadany powinien zostać również ich potencjał retencyjny. Wymaga to jednak istotnych zmian w zagospodarowaniu krajobrazu rolniczego oraz modyfikacji w stosowanych technologiach produkcji rolnej, a to z kolei wymaga zachęt finansowych dla rolników. Konieczne jest jednak dokładniejsze studium takich możliwości, którego zabrakło w „Programie...”.

Spowolnienie spływu powierzchniowego do Nysy i jej dopływów oraz rozsynchronizowanie szczytów fal powodziowych na tych dopływach (i ich dopływach), ma kluczowe znaczenie w ograniczaniu zagrożenia powodziowego Ziemi Kłodzkiej. Kluczowe jest także poszerzanie i takie kształtowanie koryt, aby w obszarach zabudowanych maksymalizować ich przepustowość, a jednocześnie minimalizować energię wody. Te aspekty w „Programie” zasygnalizowano, ale ich nie rozwinęto.

Istotnym rozwiązaniem może być renaturyzacja niektórych odcinków koryt rzecznych, w szczególności tych ujętych dawniej w zabudowę żłobową lub umocnienia brzegowe. Lokalne usunięcie zawężeń spowodowanych dawną regulacją i elementami infrastruktury (np. liczne mosty), umożliwienie szerszego rozlewania się wód wezbraniowych, przywrócenie wielonurtowości na niektórych odcinkach, zwiększenie szorstkości koryt i korytarzy przepływu wezbraniowego przyczynią się do zmniejszenia prędkości przepływów wezbraniowych i mogą zredukować energię

plynącej wody, zmniejszając potencjalne szkody w dolnej części gęsto zabudowanej zlewni. Wskazane jest także usunięcie umocnień brzegów w terenach leśnych, szczególnie na terenie opuszczonych miejscowości i dawnych zabudowań. Konieczne zatem jest dla zlewni Nysy Kłodzkiej pilne opracowanie kompleksowego studium wykonalności renaturyzacji rzek przyczyniającej się do ograniczania ryzyka powodziowego. Zwracamy uwagę, że może, i powinno, być ono zintegrowane z koncepcją odbudowy rzecznych zasobów przyrodniczych – obejmującym usuwanie zbędnych barier (także podłużnych, tj. zapobiegających lokalnym wylewom i erozji brzegowej) i *poprawę naturalnych funkcji powiązanych [z rzekami] równin zalewnych* (art. 9 Rozporządzenia UE 2024/1991 w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych), jak i odbudowę związanych z rzekami siedlisk przyrodniczych (art. 4 tego rozporządzenia).

„Program...” dostrzega potrzebę zwiększenia malej retencji i błękitno-zielonej infrastruktury w zlewni Nysy Kłodzkiej, ukierunkowaną na odtwarzanie i zwiększenie naturalnej retencji, szczególnie w górnym biegu rzek tej zlewni oraz w ich dolinach. Nie zawiera jednak propozycji konkretnych rozwiązań w tym zakresie, ani nie wskazuje, że błękitno-zielona infrastruktura dotyczyć ma obszarów zurbanizowanych, niekoniecznie zlokalizowanych w górnych obszarach zlewni.

c) Rozwiązania techniczne – wymagają staranności środowiskowej!

Pomimo przyjęcia trafnej logiki redukcji ryzyka powodziowego, deklarującej zarówno korekty zagospodarowania przestrzennego dolin rzecznych, jak i rozwiązania oparte na przyrodzie, sednem „Programu...” jest jednak koncepcja działań technicznych – budowy systemu zbiorników (głównie suchych) na rzekach zlewni Nysy Kłodzkiej. Tylko ta część doprowadzona została do poziomu operacyjnego, tj. wskazującego konkretne lokalizacje i techniczne parametry postulowanych działań. Rozwiązania wariantowe polegają tylko na liczbie przewidywanych zbiorników. W „Programie...” proponuje się, aby budowę tej sieci zbiorników rozpocząć jak najszybciej.

W naszej ocenie, takie podejście stoi w sprzeczności z deklarowaną logiką redukcji ryzyka powodziowego i z logiką oszczędnego korzystania ze środowiska. Nie wykluczamy, że działania techniczne – w tym suche zbiorniki – okażą się konieczne do redukcji ryzyka powodziowego. O tym można jednak przesądzić dopiero po znacznie dokładniejszym zaplanowaniu podstawowych działań nietechnicznych i mikro-działaniach technicznych w zlewni.

„Program...” ogłoszony został bez towarzyszącej mu prognozy oddziaływania na środowisko, mimo iż deklaruje sporządzenie takiej prognozy. Oznacza to, że uwarunkowania środowiskowe nie zostały na obecnym etapie dobrze rozpoznane i są przez autorów traktowane jako element, który z przyczyn formalnych musi być uwzględniony, ale nie powinien wpływać na sam wybór rozwiązań. Podejście takie oceniamy jako niewłaściwe, zarówno z operacyjnego, jak i prawnego punktu widzenia. Wzywamy do przeprowadzenia, przed podjęciem jakichkolwiek decyzji w sprawie ewentualnej realizacji programu lub jego elementów, pełnej i profesjonalnej oceny strategicznej oddziaływania programu na środowisko – uwzględniającej w szczególności ocenę oddziaływania na przyrodę, obszary Natura 2000 i inne obszary chronione z punktu widzenia celów ich ochrony, ocenę oddziaływania na stan wód i możliwość osiągnięcia celów środowiskowych dla wód, a także ocenę oddziaływania na możliwość osiągnięcia w zlewni Nysy Kłodzkiej celów odbudowy przyrody wynikających z Rozporządzenia UE 2024/1991 w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych.

Zwracamy w szczególności uwagę na konkretne uwarunkowania przyrodnicze, nie w pełni dostrzeżone w przedstawionym w „Programie...” ogólnym opisie uwarunkowań środowiskowych:

- Rzeki w zlewni Nysy Kłodzkiej są istotnymi w skali kraju obszarami występowania chronionego siedliska przyrodniczego 3260, tzw. rzek włosienicznikowych. Elementem oceny stanu ochrony tego typu siedliska jest obecność w rzekach naturalnych elementów hydromorfologicznych i naturalnych procesów fluwialnych. Wynikające z prawa UE wymogi odbudowy zasobów przyrodniczych (Rozporządzenie UE 2024/1991) będą wymagać odtwarzania takich elementów i procesów, a także usuwania przynajmniej wybranych barier w ciągłości podłużnej rzek i w łączności rzek z terenami zalewowymi - tak na obszarach chronionych, jak i poza nimi.
- W Kotlinie Kłodzkiej z rzekami sąsiadują w niektórych miejscach płaty łęgowych siedlisk przyrodniczych (91E0) – płaty te są z reguły wąskie, ale ich integralność wymaga okresowych przepływów pozakorytowych przez te płaty. Podczas prac utrzymaniowych i w trakcie “usuwania szkód powodziowych” siedlisko to jest regularnie niszczone poprzez wycinkę i uszkodzenie drzew i krzewów rosnących nad brzegami rzek. Powrót siedliska na zajmowane powierzchnie jest już najczęściej niemożliwy, ponieważ uregulowane brzegi w szybkim tempie porastają gatunkami inwazyjnymi - głównie rdestowcem (*Reynoutria* sp), uniemożliwiając powrót roślinności rodzimej. Tym samym prace utrzymaniowe na rzekach naruszają prawo europejskie oraz krajowe, w tym ustawę z dnia 11 sierpnia 2021 r. o gatunkach obcych oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1143/2014 z 22 października 2014 r. w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania inwazyjnych gatunków obcych.
- W sąsiedztwie rzek, na zboczach dolin, charakterystyczne jest z kolei występowanie płatów chronionych siedlisk przyrodniczych grądów (9170) i lasów klonowo-lipowych oraz jaworzyn na stromych stokach (9180), co wymaga pozostawienia zboczy nienaruszonych; jest to szczególnie istotne w miejscach planowania zapór czołowych zbiorników, które często projektuje się właśnie w miejscach wyraźnego zwężenia dolin rzecznych (tak np. zniszczono fragment siedliska podczas budowy zbiornika Szalejów).
- Rzeka Biała Łądecka, uznana za obszar Natura 2000 Biała Łądecka PLH020035, reprezentuje siedlisko przyrodnicze 3260 wykształcone w unikatowej formie – z dominacją włosienicznika pędzelkowatego *Batrachium penicillatum*. Jest to jedyne w Polsce miejsce, gdzie gatunek ten tworzy dużą populację. Jest więc to obszar o unikatowym znaczeniu przyrodniczym w skali kraju. Chronione siedlisko 3260 i populacja włosienicznika zostały w 2024 i 2025 r. znacznie zniszczone w wyniku prac wykonanych przez Wody Polskie, co obecnie wymaga działań naprawczych i kompensacyjnych. Dokonane już zniszczenia w zasadzie uniemożliwiają zgodę na jakiegokolwiek dalsze przekształcenia tej rzeki. Tymczasem, budowa suchych zbiorników na Białej Łądeckiej jest przedstawiana jako jeden z kluczowych elementów „Programu...”, który zakłada ochronę terenów nad tą rzeką na wodę 500-letnią (o prawdopodobieństwie 0,02%), a nie – jak na pozostałych rzekach – na wodę 100-letnią (1%).
- Istotnym uwarunkowaniem zarządzania rzeką Biała Głucholaska jest konieczność zapewnienia integralności obszaru Natura 2000 Przylęk nad Białą Głucholaską PLH160016, położonego w jej dolnym biegu. Obszar chroni siedliska: rzeki włosienicznikowe (3260) i lasy łęgowe (91E0, 91F0), co wymaga zachowania naturalności koryta rzecznego, naturalnych procesów dostawy rumowiska żwirowego i okresowych zalewów.
- Nad rzeką Bystrzyca Łomnicka rozważana jest budowa elektrowni szczytowo-pompowej Młoty. W tej sprawie wszczęto w RDOŚ Wrocław postępowanie o decyzję środowiskową, jednak

jego wynik nie może być traktowany jako przesądzony. Ze zgromadzonych materiałów wynika, że budowa tej elektrowni byłaby nieuchronnie obciążona znacząco negatywnym oddziaływaniem na zimowiska nietoperzy w istniejących sztolniach, zarówno w tzw. sztolni obiegowej, jak i w rozległym kompleksie tzw. sztolni ciśnieniowych. Będzie to znacząco negatywne oddziaływanie na obszar Natura 2000 Sztolnia w Młotach PLH020070. Nawet jeśli budowa elektrowni stanowiłaby nadrzędny interes publiczny, to nie jest przesądzone, czy oddziaływanie będzie mogło być skompensowane w sposób zachowujący integralność sieci Natura 2000, a tym samym czy budowa elektrowni będzie w ogóle możliwa. Nie można więc zakładać a priori, że budowa ta będzie elementem „Programu...”.

- Zbiorniki retencyjne Otmuchów i Nysa, oprócz swojej podstawowej funkcji, są także Obszarami Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000. Zwykle zarządzanie wodą w tych zbiornikach powinno brać pod uwagę także potrzebę zachowania siedlisk ptaków.
- Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, którego budowa ma się wkrótce rozpocząć, jest planowany jako zbiornik wielofunkcyjny, co oznacza, że jego funkcje przeciwpowodziowe będą upośledzone i będzie stanowił kolejne zagrożenie dla leżącej poniżej Nysy, które to zagrożenie miał on całkowicie wyeliminować. Musimy przypomnieć, że część infrastruktury technicznej podczas powodzi we wrześniu 2024 zawiodła, co spowodowało ofiary śmiertelne i nieproporcjonalnie wysokie szkody w Stroniu Śląskim, Łądku-Zdroju i innych miejscowościach w tych gminach oraz właśnie w Nysie.

„Program...” opiera się głównie na koncepcji budowy zbiorników suchych. Potencjalnie, zbiorniki takie można projektować w sposób ograniczający ich negatywne oddziaływanie na środowisko. Wymagałoby to:

- projektowania z założeniem swobodnego przepuszczania przepływów niekatastrofalnych, wraz z towarzyszącym im transportem rumowiska;
- zachowania, w normalnych warunkach hydrologicznych, pełnej drożności dla organizmów wodnych i transportu rumowiska;
- ograniczenia przekształceń terenu do lokalizacji samej zapory i do usunięcia infrastruktury i zabudowy z czaszy zbiornika;
- pozostawienia w stanie naturalnym koryt cieków w czaszy zbiornika;
- pozostawienia w czaszy zbiornika naturalnej roślinności, w tym zadrzewień lęgowych i zboczowych.

Dotychczasowe doświadczenia budowy suchych zbiorników retencyjnych w Kotlinie Kłodzkiej sugerują, że pracujący w Polsce inwestorzy i projektanci obiektów hydrotechnicznych sztuki tej jeszcze nie posiadli; jednak – o ile obiekty techniczne okażą się faktycznie niezbędne – poszukiwanie takich rozwiązań minimalizujących może, i powinno, być elementem dążenia do racjonalnego programu, uwzględniającego także potrzeby środowiska.

Nie wykluczamy, że dla ograniczenia ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej system suchych zbiorników może okazać się konieczny. W takim przypadku należy jednak zaprojektować go i wykonać tak, by nie oddziaływał znacząco na obszary Natura 2000 i na możliwości osiągnięcia celów środowiskowych dla wód. W przeciwnym razie, decyzja o budowie suchych zbiorników wymaga mocnego dowodu braku rozwiązań alternatywnych (w tym nieskuteczności lub nierealności transformacji zagospodarowania przestrzennego oraz działań retencji i spowalniania spływu na poziomie zlewni), a także zapewnienia kompensacji oddziaływań na obszary Natura 2000.

Nie uchylając się od współpracy w poszukiwaniu docelowych rozwiązań redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej, Państwowa Rada Ochrony Przyrody zwraca uwagę, że rozwiązania te powinny uwzględniać również interes środowiska i przyrody, czego w konsultowanym "Programie" nie zauważamy. Odbudowa zasobów przyrodniczych lasów i rzek powinna stać się częścią optymalnego rozwiązania.

dr hab., prof. UW, Wiktor Kotowski

przewodniczący KOE PROP

[podpisano elektronicznie]

Otrzymują:

Minister Klimatu i Środowiska, Pani Paulina Hennig-Kloska,

Minister Infrastruktury, Pan Dariusz Klimczak,

Minister – Członek Rady Ministrów, Pan Marcin Kierwiński,

Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, Pan Piotr Otawski

Prezes PGW Wody Polskie, Pani Joanna Kopczyńska

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu,

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Opolu,

Komitety Nauk o Wodzie i Gospodarki Wodnej przy Prezydium PAN